Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 14. kwietnia 1921 r. Nr. 85.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospo... “ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Odpowiedź Francji na notę niemiecką.

Paryż. Ogłoszono w dziennikach paryskich urzędową odpowiedź na notę rządu niemieckiego w sprawie Górnego Śląska. W odpowiedzi tej zwrócono uwagę, że stanowisko Francji w tej sprawie jest już zupełnie ustalone. Mianowicie, stanowisko to zostało już podkreślone przez Prezydenta Ministrów Brianda w jego ostatniem oświadczeniu w Senacie. Stanowisko to polega na ścisłem przestrzeganiu postanowień Traktatu Wersalskiego. Rząd niemiecki bez wszelkiej przyczyny znowu usiłuje wznowić debaty nad sprawami, które zostały już ostatecznie rozstrzygnięte. Mianowicie § 5 i § 6 artykułu 66 Traktatu Wersalskiego postanawiają, że granica polsko niemiecka zostanie ustalona wedle wyników plebiscytu.

Wytknięcie granic polsko-rosyjskich.

Warszawa. (EE.) Wiceminister Dąbski zaznajomił przedstawicieli prasy z przebiegiem rokowań ryskich poczem oświadczył między inn. że wkrótce wyjedzie do Mińska komisja delegacyjna, która wspólnie z komisją rosyjską wytyczy ścisłe granice polsko-rosyjskie.

Bliska decyzya o Górnym Śląsku.

Bytom. Tutejsza prasa niemiecka donosi, że we czwartek gen. Le Rond wygłosi pierwsze sprawozdanie wobec Rady ambasadorów o wyniku plebiscytu. Decyzja ostateczna nastąpi prawdopodobnie szybko.

Ambasadorów francuskich z Rzymu i Londynu zawezwano do Paryża. »Morgenpost«, dowiaduje się, że Francja dąży do uzyskania wyłącznego mandatu na Górnym Śląsku w czasie likwidacji komisji plebiscytowej.

Wydalenie emigrantów ze Śląska.

Bytom. Międzysojusznica Komisji Rządząca w Opolu ogłasza, iż z d. 15 kwietnia rb. tracą ważność wszystkie dokumenty, wystawione na uprawnionych do głosowania emigrantów górnośląskich, którzy przybyli tu w okresie plebiscytu. Ci z emigrantów, którzy po 15 kwietnia pozostaną na Górnym Śląsku bez specjalnego na to pozwolenia Komisji Międzysojuszniczej, narażając się na karę więzienia od 1 do 12 miesięcy lub na grzywnę od Mk. 300 do 15000.

Polska wobec oporu w. m. Gdańska.

Warszawa. (EE.) Rząd odpowiedział na pismo w. komisarza Hakinga że aprowizacja w. m. Gdańska będzie ostatecznie uregulowana po zjednoczeniu gospodarczem Gdańska z Polską, kiedy Gdańsk będzie pod względem aprowizacyjnym zrównany z miastami polskiemi.

Lloyd George dyktatorem.

Berlin. (EE.) W związku z groźną sytuacją strejkową w Anglji król mianował Lloyd Georgea dyktatorem z nieograniczonemi pełnomocnictwami.

Za późno.

Jak donoszą gazety, rząd niemiecki wystosował do rządów koalicyjnych notę, w której domaga się pozostawienia Niemcom całego Górnego Śląska. Nie mówiąc już o całości tej noty, która, jak twierdzą dzienniki francuskie, byłaby żądaniem od Koalicji popogwałcenia traktatu pokojowego, zwróćmy uwagę jedynie na jeden z ostatnich jej ustępów:

„Na wypadek przyznania całego obszaru plebiscytowego Niemcom — brzmi dotyczący ustęp — będzie się znajdowała silna mniejszość (!) polska w tej części Rzeszy. Rząd niemiecki jest gotów dać rządowi polskiemu wszelkie gwarancje, jakie tenże uzna za konieczne dla ochrony mniejszości narodowej. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wskazać, że przy stworzeniu państwa polskiego znacznie większa mniejszość, bo 900 000 Niemców, zostało oderwanych od Rzeszy (jest to ludność napływowa w przeciwieństwie do polskiej, zasiedziałej na Górnym Śląsku. — Red.).

Tyle powiada nota niemiecka.

Czyli innemi słowy rząd niemiecki obiecuje dać Górnoślązakom wszystko, czego na polu narodowym zapragną. Będzie to z pewnością swoboda i równouprawnienie w używaniu języka polskiego, szkoły, ochronki i seminarja polskie z subwencją rządu, swoboda w pielęgnowaniu tradycji i ideałów ojczystych, wolność polityczna w możliwych granicach, oraz wiele innych pięknych i każdemu sercu górnośląskiemu pożądanych rzeczy.

My tutaj w Prusach Wschodnich jesteśmy doprawdy zdziwieni tak wielką wspaniałomyślnością rządu niemieckiego wobec ludności polskiej na Górnym Śląsku. Ale mimowoli nasuwa się nam pytanie: »Czemuż tak późno?«

Z jakich to powodów rząd niemiecki dopiero po sześciu wiekach panowania nad Górnym Śląskiem, doszedł do świadomości, czego potrzeba zasiedziałej tam ludności. Czemuż to po tak długim czasie obiecuje rząd niemiecki opiekę nad »mniejszością« narodową na Górnym Śląsku i pragnie jej zapewnić zupełne równouprawnienie? Dlaczego to od samego początku rządów niemieckich na Górnym Śląsku uciskany tam był język polski, prześladowana narodowość polska i przytłumiany rozwój narodowy? Trudno byłoby znaleść rządowi niemieckiemu odpowiedź na to pytanie.

My jednak wyjaśnimy to w krótkich słowach. Przed wojną nie było najmniejszej potrzeby i przyczyny, dawać ludowi górnośląskiemu w dziedzinie narodowej to, co mu się zawsze słusznie należało. Przecież Górny Śląsk jako prowincja złączona ściśle z państwem niemieckiem, był tak pewny, że nikomu ani na myśl nie przyszło, iżby zajść mogło kiedykolwiek niebezpieczeństwo utraty tej prowincji dla Niemiec. A nawet posuwano się dalej, bo pragnieniem niemieckiem było zawsze wydrzeć ludowi śląskiemu narodowość polską i narzucić mu język i ducha niemieckiego. Wysiłki germanizacyjne dochodziły nieraz bardzo wysoko i dawały się odczuć dotkliwie ludowi górnośląskiemu.

Tak było dawniej. Dzisiaj, kiedy wydano hasło samookreślenia narodów, kiedy polski lud, ktory na Górnym Śląsku osiedlony jest w zwartej masie, wypowiedział się za Polską, przyszła u Niemców świadomość niebezpieczeństwa utraty najważniejszych części Górnego Śląska. Ażeby choć w ostatniej chwili ratować sytuację, występuje się z daleko idącemi przyrzeczeniami.

Jeszcze raz się pytamy, czemu tak późno? Pominąwszy już czasy starego rządu hakatystycznego, można było przecież na samym początku plebiscytu dać polskiemu ludowi na Górnym Śląsku to, co się mu dzisiaj dać pragnie. Rząd niemiecki powinien od chwili naznaczenia plebiscytu starać się o zupełne równouprawnienie polskiej ludności, powinien jej zapewnić swobodę w używaniu języka, w pielęgnowaniu tradycji i ideałów polskich, powinien zakładać rządowe szkoły, i różne zakłady naukowe i kulturalne dla polskiej ludności, a byłoby dziś może inaczej. Możeby trochę większy procent ludności głosował był na korzyść Niemiec. Czemuż tego nie zrobiono?

Dzisiaj już zapóźno.

Wroga ludowi polskiemu na Górnym Śląsku polityka rządu niemieckiego, przynieść musiała należne owoce. Lud polski nie widząc u rządu niemieckiego żadnych widoków poprawienia swego bytu narodowego, zwrócić się musiał siłą rzeczy ku Polsce, do której go ciągła zresztą wspólność krwi i języka.

A pozatem rząd niemiecki miał jeszcze jeden atut w ręku, któryby mógł poważnie zaważyć na szali zwycięstwa. W Prusach Wschodnich przecież także żyją Polacy. Dlaczego nie zapewniono nam wszystkich naszych dążeń na polu narodowym, chociażby tylko w granicach konstytucji niemieckiej? Dlaczego my tutaj nie posiadamy ani w połowie tego uprawnienia, jakiem się n. p. cieszą Niemcy w Polsce? Dlaczego my tutaj obawiać się musimy wystąpić otwarcie ze swą narodowością, dlaczego nie mamy swobody w używaniu języka, pielęgnowaniu tradycji i ideałów polskich, dlaczego nie mamy szkół polskich, seminarjów polskich, zastępców w urzędach, władzach, sądach i t. d.

Przecież gdyby to uczyniono, lud górnośląski zapatrując się na nasze położenie, widząc nasze równouprawnienie i swobodę na polu narodowym, uwierzyłby może prędzej obiecankom niemieckim. Przecież był czas na to, bo głosowanie na Górnym Śląsku odbyło się prawie rok później niż głosowanie na naszych terenach.

Na dobitek złego, w chwili, gdy na G. Śląsku obiecują ludowi polskiemu, jak największe przywileje narodowe, w Olsztynie aresztują Polaka jedynie za to, że miał zapisywać nowych członków do »Związku Polaków«, który nawiasem mówiąc, stoi na podstawie praw i konstytucji niemieckiej. Czy taką taktyką wobec ludności polskiej Prus Wschodnich, można sobie zyskać zaufanie ludności polskiej na G. Śląsku — nie wiemy.

Nie tędy jednak droga do zaskarbienia sobie względów polskiej ludności Górnośląskiej. Dajcie nam pierwej wszystko, o co prosimy, czego żądamy i o co walczymy, a potem dopiero iść możecie z obietnicami do ludu górnośląskiego.

Ale nie wcześniej.

Polityka nienawiści, polityka gwałtu i ucisku, nigdy dobrych owoców przynieść nie może.

Sądzimy, że ostatnie wypadki wpłyną może trochę na zmianę polityki rządu niemieckiego wobec ludności polskiej.

Spodziewamy się. L. Ł.

Przegląd polityczny.

Polska.

Obrady w sprawie pokoju z Rosją.

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Ministrów w obecności członków delegacji pokojowej polskiej przewodniczący delegacji podsekretarz stanu Dąbski zdawał sprawę z przebiegu pertraktacji pokojowych w Rydze.

Podsekretarz stanu Strassburger udzielał wyjaśnień odnośnie do postanowień ekonomicznych traktatu. Rada Ministrów traktat zaaprobowała i uchwaliła przedłożyć go do ratyfikacji Sejmowi ustawodawczemu.

Prezydent Ministrów imieniem rządu złożył następnie podziękowanie delegacji, podkreślając mozolną i trudną pracę, pełnioną przez jej członków około dzieła pokoju przez społeczeństwo z utęsknieniem oczekiwanego i podnosząc, że nie można zapominać wśród jakich warunków delegacja rozpoczęła pracę i w jakich okolicznościach ją ukończyła.

O przynależność ziemi Wileńskiej.

Wilno. Naczelna Rada Ludowa powzięła uchwałę, wobec zaborczej polityki Litwy Kowieńskiej przeszkadzającej wypowiedzeniu się ludności oraz wobec tego, że konferencja w Brukseli wpłynąć może na rząd polski w sposób korzystny dla zamiarów Litwy Kowieńskiej, Rada Ludowa stwierdza, że ziemia Wileńska jest polską i musi należeć do Rzeczypospolitej Polskiej.

Rokowania Polsko-Gdańskie.

Warszawa. Rozpoczęły się dalsze rokowania polsko-gdańskie. Rozważano kontrpropozycje delegacji gdańskiej w sprawie włączenia terytorjum Wolnego miasta do polskiego obszaru celnego.

Niemcy.

Zbliżenie niemiecko rosyjskie.

Gdańsk. Z Berlina donoszą: Ogłoszono tu urzędowy komunikat, który opiewa, że ostateczne zawarcie niemiecko rosyjskiego układu konsularnego nastąpi w najbliższym czasie. Na podstawie tego układu obywatele niemieccy, którzy byli zmuszeni zaniechać pracy w przedsiębiorstwach i opuścić Rosję, będą mogli obecnie pod ochroną układu konsularnego powrócić do Rosji i podjąć swoją przerwaną działalność. Dalej komunikat donosi, że wielkie niemieckie firmy przemysłowe zapewniły sobie w Rosji obszerne koncesje leśne i innego rodzaju. Układ przewiduje znaczne powiększenie niemieckiego konsularnego przedstawicielstwa w Rosji w celu rozszerzenia stosunków gospodarczych.

Francja.

Francja wobec Ligi Narodów.

Berlin. No bankiecie u senatora Mc. Cornick'a pytali się przedstawiciele ministerjum Viviani'ego, coby uczyniła Francja w razie nieuznania przez Ligę Narodów przymierza francusko-polskiego. Viviani oświadczył, że Francja wycofałaby się w takim razie z Ligi. Odpowiedź wzbudziła zadowolenie u uczestników, ponieważ Ameryka zajmuje stanowisko Lidze nieprzychylne.

Anglja.

Zobowiązania angielsko-rosyjskie.

Gdańsk. W układzie handlowym z Rosją Anglja zobowiązała się nie mieszać do ewentualnych sporów między Rosją a państwami kresowemi i uważać spory te za sprawę wewnętrzną Rosji sowieckiej. Wzamian za to rząd sojecki zobowiązał się do zaniechania wszelkiej propagandy bolszewickiej w Indjach i w Afganistanie.

Sprawy kościoła.

Papież do dzieci polskich.

Kardynał Kakowski udzielił błogosławieństwa dzieciom polskim, które w czasie inwazji bolszewickiej przysłały adres zwrócony do papieża o pomoc i błogosławieństwo Polsce. Podpisanym pod adresem dzieciom, papież przysłał portrety z własnoręcznym podpisem.

Zjazd biskupów.

Warszawa. Radjo. Dnia 14 kwietnia podczas zjazdu biskupów, odbędzie się uroczystość przeniesienia zwłok ks. arcybiskupa Felińskiego do katedry Świętojańskiej.

Uroczystości na Jasnej Górze.

Częstochowa. Przybyli tu członkowie komisji aljanckiej z Górnego Śląska, Włoch Marini i Anglik Parsival; goście zwiedzili Jasną Górę i fabryki w Częstochowie.

Dobroczynność Papieża.

Centrowa »Koelnische Volksztg.“ donosi, że Papież przesłał na ręce arcybiskupa kolońskiego 1 miljon lirów na potrzeby dzieci niemieckich.

Święte Kolegium w Rzymie.

Liczba kardynałów wynosić ma według przepisu konstytucji papieża Sykstusa V. ogółem 70. Jednak rzadko bywa ona pełną, obecnie liczy tak zwane Święte Kolegium 64 kardynałów, w tem 30 Włochów a 34 innych narodowości. Do ostatnich należy, jak wiadomo, także 2 Polaków, i to arcybiskupi gnieźnieńsko-poznański (ks. prymas Dalbor) i warszawski (ks. Kakowski).

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 13. kwietnia 1921

Kalendarz na czwartek: Walerjana, Teodory.
Wschód słońca o g. 5,08; zachód o g. 6,54.

Z Prus Wschodnich.

* **Olsztyn.** W mieszkaniu ślusarza Dembinskiego przy ul. Krótkiej 5 wydarzyło się nieszczęście. Synek jego, 3-letni Eryk wpadł do wanny napełnionej gorącą wodą i poparzył się tak srodze, iż nazajutrz zmarł.

* **Izba karna w Olsztynie.** Za handel pokątny odpowiadał przed tutejszą izbą karną mistrz piekarski Ehlert z Freienwalde nad Odrą, zamieszkały dawniej w Nidborku. Znaleziono u niego: 17 worków mąki pszennej, 3,4 ctr. innej mąki, 7 ctr. cukru, 37 funtów masła, 5,30 ctr. żyta, 1,20 ctr. kaszy, tłuszcze i t. d. Wszystko to nabył drogą nielegalną. Wyprowadzając się z Nidborka zapasów tych nie odstawił do Związku komunalnego. Wyrok brzmiał 6000 marek grzywny lub 400 dni więzienia. Oskarżony wniósł o rewizję wyroku. Izba karna złagodziła wyrok i podyktowała Ehlertowi 3000 mk. grzywny lub 300 dni więzienia.

O czynną zniewagę oskarżony był robotnik Rudolf Schulz były grenadjer 39 pułku piechoty w Olsztynie. Przyjętym został do „reichswehr'y“ dnia 29. września 1920 roku w Brunsberdze i przeniesiony niebawem do Olsztyna. Służył w 39. p. p. razem z starszym żołnierzem Oppallą, który wkrótce awansował na kaprala. Między Oppallą a pewnym innym żołnierzem przyszło raz do sprzeczki. Oskarżony przystąpił do Oppalli i zarzucał mu jakiś postępek. To sobie Oppalla wyprosił i zamierzał oskarżonego odprowadzić do sierżanta. Oskarżony jednak pochwycił ówczesnego podoficera Oppallę za ramię i chciał go za drzwi wyprowadzić. Izba karna skazała go za czynną zniewagę przełożonego na 6 mieś. więzienia.

Jako trzeci zasiadali na ławie oskarżonych mistrz kowalski Jan Klobudzinski z Szafałdu za kradzież, syn jego czeladnik ślusarski Brunon Klobudzinski za wielką i małą kradzież oraz pomocnik biurowy Augustyn Klobudzinski syn Jana K. za kradzież pojedynczą. Jan Klobudzinski zatrudniony był przez lat 16 na majątku rycerskim Leyssen jako kowal dominjalny. Odchodząc z posady, zabrał niektóre przedmioty ze sobą. Brunon Klobudzinski ukradł szewcowi Maludze z Szafałdu obuwie i t. d. Wreszcie ukradł Brunon wspólnie z Augustynem Klobudzinskim kładkę drewnianą, prowadzącą przez rzeczułkę płynącą w pobliżu majątku Leyssen, przez co utrudnili przeprawę na drugi brzeg rzeczułki. Sąd skazał Jana K. na 4 miesiące, Brunona K. na 1 rok, Augustyna K. na 2 miesiące więzienia.

* **Bartoszyce.** Ofiarą napadu bandyckiego stał się maszynista Hellmig z Hermenhagen. Mieszkańcy ulicy Angerstrasse usłyszeli wieczorem pomiędzy godz. 9 a 10 wołanie o pomoc. Kilka osób wraz z dwoma policjantami udało się za głosem i znalazło wymienionego w stanie bezprzytomnym leżącego w niezabudowanej części ul. Angerstrasse. Hellming powrócił pociągiem o godz. 9-tej i zabawił czas krótki na dworcu zanim wyruszył do domu. Napadli go nieznani sprawcy i obrabowali z wszelkich wartościowych rzeczy oraz z 500 mrk. gotówki. Ciężko rannego odstawiono do szpitala.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Dowiadujemy się, że „Finanzamt“ suski nakłada spiesznie podatki „Reichsnotopfer“ i jakieś dodatki do podatku dochodowego na właścicieli gospodarstw, mających być obecnie z powodu ostatecznego rozgraniczenia przyłączonemi do Polski. I tak w Piotrowicach gospodarz T. w przeciągu trzech dni musi zapłacić większą sumę marek niemieckich. Pożyczki ani hipoteki nikt naturalnie na gospodarstwo, które przyjdzie do Polski, dać nie chce. Gospodarz ów znalazł się wobec tego w takiem położeniu, że „Finanzamt“ aresztuje mu jego ruchomości i urządzą przez komornika w następnych dniach licytację! Co na to Konsulat? Przecież tu chodzi — zdaje się — o obywatela Rzeczpospolitej Polskiej! A wypadków takich zajdzie więcej! P.

Wróg ludu.

»Pela umarła na suchoty«. Taki telegram odebrałem dziś z P.... Straciłem brata i dwie siostry, obawiam się o moje dzieci i nienawidzę straszliwie tuberkulozę, śmiertelnego wroga ludzkości, który pożera więcej ofiar aniżeli wojna światowa, aniżeli wszystkie inne choroby. Potworny to wróg, jestem jego śmiertelnym nieprzyjacielem, wypowiadam mu walkę na śmierć i życie i cieszyłbym się aby moje słów kilka zelektryzowały moje społeczeństwo i świat cały do krucjaty przeciwko temu potwornemu gnębicielowi ludzkości.

Znam tego wroga aż nadto dokładnie. Jako chłopak poznałem go, ucząc się drukarstwa. Męczył straszliwie ten wróg kolegów moich, Przybylskiego, Kozyrowskiego i zawlókł ich nielitościwie w kwiecie wieku do grobu. Znałem drukarza Mochnika. Pluł krwią, podniecał się alkoholem, pracował aby utrzymać matkę w Gdańsku. Ale pracował. Wypluwał kawałki krwawe płuc, aż wreszcie wlókł się jak cień. Śmierć litościwa wyrwała go ze szponów tuberkulozy. Upadł przy ul. Podgórnej, zalał się krwią i skonał... Mój przyjaciel Nowacki, był to chłopak jak złoto. Zmarła mu siostra, a on żył dług.. i długo męczył się i konał powoli, a tak straszliwie przytomnie... Zmarł na tuberkulozę.

Miałem brata Leona. Nie śmiejcie się ze mnie. Powiadają że jestem idealistą, »ein Gemütsmensch«, któremu zwykle źle dzieje się na świecie. Młody był, piękny chłopak. Oczy miał tak wielkie, tak wyraziste. A kochał Polskę tak gorąco. I pracował dla niej tak szczerze. Pisywał śliczne artykuliki, rokował jak najświetniejsze nadzieje. Porwała go w szpony tuberkuloza. Ten podstępny potwór usadawia się w płucach niepostrzeżenie znacznie. Leon skarżył się na kłócie w piersiach. Wysłano go, wyzdrowiał. Pracował, ale był słaby i pocił się. Buchnęła mu strumieniem krew jasno-czerwona z ust. Oczy jego stały się straszne, pojmował aż nadto jasno swoje położenie. Patrzał na mnie tak dziwnie, iż znieść nie mogłem jego wzroku, uciekałem przed nim... Wysłano go po raz drugi do zakładu. Pisał, że mu lepiej, że przybiera na wadze i miał nadzieję. Nagle przestał pisać... Rodzice z Poznania przysyłają mi wieść straszną. Leon śmiertelnie chory, ale przyszedł do siebie... Lecz kasa się skończyła i mojego Leona przysłano z Olsztynka do mnie, chwiejącego się na nogach, ażeby u mnie powoli konał, umierał, abym na śmierć jego patrzał i zwracał mu na to uwagę, ażeby nie pluł, ażeby nie zatruwał straszliwemi bakcylami własnych moich dzieci. Lubiał dzieci, a ja dzieciaki wyrzucałem z jego pokoju, a on na mnie patrzał z taką boleścią... Przytomnie, powoli umierał. Przestał czytać Sienkiewicza, a potem przestał czytać »Dziennik Poznański«. Pewnego dnia zawołał. „Kazimierz, umieram, bądź przy mnie!“ Wlepił wielkie oczy we mnie i konał powoli, a ja stałem aż wydał ostatnie tchnienie i dodawałem mu otuchy do ostatniej chwili... Potem runąłem, zdaje się bezprzytomny na ciało brata...

Wybuchła wojna. Byłem sanitarjuszem, sierżantem sanitarnym. I znowu spotkałem się z tym znienawidzonym, śmiertelnym wrogiem. Służyłem w szpitalu w Orzeszu i widziałem tam wrogów ludzkości, widziałem osobiście potworną cholerę, widziałem tyfus, i brzuszny i plamisty, widziałem biegunkę. Moim zdaniem cholera, tyfus, a nawet dżuma Słowackiego »Ojca zadżumionych« to przyjaciele ludzkości, porównawszy te wszystkie choroby z tuberkulozą. Widziałem to straszliwe, powolne, przytomne, miesiącami a nawet latami trwające konanie, bez pomocy, bez ulgi i bez — nadziei...

W Malonne byłem, w Belgji. Pisze do mnie siostra Bronisława: „Słabą jestem bardzo, pracować nie mogę, a rodzice starzy. Poczę się, wieczorem mi gorąco. Czasami mi jest tak miło, tak dobrze, a czasami zdaje mi się, że do jutra nie dożyję. Kazimierz, powiedz mi, cóż to jest?“

Zdaje mi się, że nie odpisałem. Żyła jeszcze długo. Widziałem ją.... Było jej przykro, że nie całowałem ją w usta, tylko w czoło... Kazałem rodzicom i rodzeństwu ażeby przestrzegali ściśle przepisów sanitarnych. Biedna matka zrozumieć nie mogła tego, że ma myć ręce w sublimacie po dotknięciu własnej córki. Umarła po długich męczarniach. Maniusia, wychowanica brata mojego całowała się z nią, z ciocią, bo ją bardzo kochała... Przejeżdżałem przez P...... Biedna Maniusia... Powiedziałem bratu, że śmierć Maniusi nastąpi w przeciągu mniej więcej trzech miesięcy. Stałem się znawcą, fachowcem... Dyagnoza moja była słuszna, przepowiednia prawdziwą. Maniusia zmarła niedawno temu na rękach brata mego Feliksa.

W tych zaś dniach umarła siostra moja Pela na tuberkulozę. Dziś odebrałem telegram. Nie wiem jak umierała. Podobno żaliła się przed śmiercią, że tak mało piszę. Przysłali mi telegram, nie pojechałem na pogrzeb. Boję się, abym czasami nie ......, gdyż jestem uczuciowym.

Straszliwy to wróg.

Ach jak go nienawidzę. Chłopak mój się poci, córka traci na wadze. Czyż ten potwór zabiera się do moich własnych dzieci? Precz! Czyż los skazał mnie na to, abym tego wroga wciąż w moim życiu spotykał? Ach gdybym się mógł na nim pomścić. Byłaby to zaiste zemsta chrześcijańska.

Narodzie polski! Wzywam Cię do walki na śmierć i życie z tym nieubłaganym wrogiem, z tą straszliwą hydrą bezlitosną i potworną. Pomścij mnie, pomścij setki miljonów ofiar tego potwora.

Świecie kulturalny. Nie szarp się i nie krwaw niepotrzebnie, lecz stań wspólnie do walki z śmiertelnym wrogiem ludzkości — z tuberkulozą. (......yk).

* **Susz.** Wielka ilość robotników polskich szczególnie z wiosek pogranicznych została przez właścicieli niemieckich zwolniona. Twierdzą oni, że teraz po ostatecznem uregulowaniu granicy Polacy, („Pollacken") mogą sobie pójść do Polski, za którą głosowali. Burmistrz zaś z Prabut oświadczył, że wszystkich robotników polskich trzeba wydalić, a w miejsce ich zatrudnić bezrobotnych robotników niemieckich i pozbyć się w ten sposób niepotrzebnych ogromnych wydatków na bezrobotnych.

Podajemy to do wiadomości naszych czytelników a szczególnie robotników. Jedynie organizacja polska może was przed tem uchronić. Od komentarzy nad wystąpieniem pana burmistrza z Prabut powstrzymujemy się, albowiem wiemy, że nawet rozsądni Niemcy takiego stanowiska swego ziomka nigdy pochwalić ani z nim solidaryzować się nie mogą. Dla stosunków panujących w pow. suskim, jest to jednakowoż bardzo charakterystyczny przykład. P.

* **Biskupiec** (pow. suski). Wiadomość, że pozostaniemy przy Niemczech, smutnem odbiła się u nas echem. Nie wierzymy naturalnie, że to ostateczne rozstrzygnięcie. Chociaż niesprawiedliwości już tyle z nami popełniono, że i z tą musimy się pogodzić. Czy jednakowoż nigdy naszym życzeniom nie stanie się zadość?

Niemcy w dniu, w którym ogłoszono wynik orzeczenia Komisji Granicznej projektowali wielką manifestację, wygrażając się wszystkim Polakom. Jednakowoż z strony władzy niemieckiej wszelkie manifestacje były zabronione. Zato dnia 20. kwietnia, w którym ma nastąpić ostateczna decyzja i oddanie przyznanych gmin, Niemcy umyślili sobie urządzić pochód z chorągwiami itd. Co się stanie z Polakami, nie wiemy. Mimo, że Polska tak blisko, bo za naszemi zapłociami, my w wiecznym żyjemy tutaj niepokoju. Nie życzymy swoją drogą tego losu Niemcom w Polsce, aczkolwiek wiemy, jak spokojnie oni tam żyją. Przyznać musimy, że kierownicy regencji w Kwidzynie i starostwa w Suszu dodatnio użyli swego wpływu w celu załagodzenia naprężenia narodowego, jakie u nas może najwięcej i najdłużej z całego terenu plebiscytowego istnieje. P.

* **Tychnowy.** Wielki „fest", na który zjechać ma kilkanaście krygerferajnów, odbędzie się w Rachielcu w ciągu maja. Dokona się poświęcenia pomnika poległych w wojnie. Naturalnie, ma to być manifestacją uczuć niemieckich całego byłego terenu plebiscytowego po prawym brzegu Wisły.

Jednakowoż, mimo tego nowego wszechniemieckiego bluffu Tychnowy są i pozostaną polskie. P.

* **Gardeje.** Komisja Graniczna. W piątek dn. 15. kwietnia zjedzie do Gardei Międzysojusznicza Komisja Graniczna i wysłucha w hotelu »Deutsches Haus« tamże życzeń ludności między G a r d e j ą a Z e h d o w e m (Seubersdorf). Mieszkańcy z gmin pogranicznych Zehdowa (Seubersdorf) dwór i gmina, Rundewiza, G a r d e i m i a s t o i w s i, Olszówki, Małej i Dużej Otławy, Cygan (Zigahnen) gmina i dwór, Małe Czarne i Duże Czarne (Niederzehren i Hochzehren) w własnym interesie winni się stawić i swoje życzenia co do granicy lub należenia do Polski albo Niemiec przedstawić. Nacisku żadnego wywierać nie wolno.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Założona tu w ostatnim czasie filja angielskiej linji okrętowej White Star Line, prowadzi regularną komunikację pasażerską między Gdańskiem a Stanami Zjednoczonymi. Obecnie już kursują okręty pasażerskie między Gdańskiem a Ameryką północną.

* **Starogard.** Walka z brakiem mieszkań w Starogardzie. Wskutek braku mieszkań postanowiło miasto Starogard wyznaczać corocznie miljon marek na budowę domów mieszkalnych.

Swiecie. Rada powiatowa jednogłośnie protestuje przeciw twierdzeniu generała Hackinga, jakoby mieszkańcy korytarza polskiego z radością mieli powitać wojska niemieckie na wypadek wkroczenia. Z radością powitaliśmy wojsko polskie i przyłączenie nas do macierzy polskiej, po długich latach niewoli. Innej ojczyzny nie chcemy mieć.

* **Chojnice.** W pobliżu Zamartego znaleziono powieszonego na drzewie trupa mężczyzny, porządnie ubranego. Dotąd nie zdołano stwierdzić, kto jest tym mężczyzną i czy popełnił samobójstwo lub został zamordowany. Wisielca odstawiono do Chojnic. — W pobliżu Blumfelde spaliło się 15 morgów lasu, prawdopodobnie przez nieostrożność robotników. Przy dzisiejszych wysokich cenach na drzewo strata jest bądź co bądź znaczna.

* **Kościerzyna.** Na ostatniem posiedzeniu tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", które odbyło się w ubiegły poniedziałek, uchwalono zabrać się do reorganizacji gniazd okolicznych, a mianowicie w Lipuszu, w Starej Kiszewie itd. Postanowiono rozpocząć pracę realną najpierw w Lipuszu, dokąd udaje się w najbliższą niedzielę Wydział oraz kilku druhów gniazda kościerskiego. W celu zachęty ma się też odbyć w Lipuszu pierwszy występ gniazda tutejszego.

* **Koronowo.** Z powodu pomyślnego dla Polski plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się w Koronowie uroczysta manifestacja: wszystkie stowarzyszenia ze sztandarami wyruszyły przez miasto do kościoła gdzie odśpiewano "Te Deum" poczem pochód do którego przyłączyły się tłumy ludności miejscowej i okolicznej podążył na rynek przed ratusz, gdzie z balkonu ksiądz proboszcz Szwedowski miał przemowę o Górnym Śląsku.

* **Z Byszewo.** Z Byszewa piszą do nas: Byszew, wioska pod Koronowem, słynna z cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym, do niedawna była mocno zaniedbana, a zwyczaje polskie szły w niej coraz bardziej w zapomnienie, lecz wszystko to zmieniło się dziwnie prędko, gdy parafję naszą objął ks. dr. Sychowski. Ten zacny kapłan i niezmordowany działacz na niwie narodowej zabrał się od razu do pracy: odrestaurował kościół, zaprowadził w nim światło elektryczne, umieścił zegar na wieży kościelnej i założył nowy cmentarz, który czarująco przedstawia się oczom przechodnia. Zajął się również gorliwie losem biednych miasta Koronowa, którzy Mu dzisiaj za to dziękują.

* **Toruń.** W Toruniu zawiązał się Klub wioślarski, który się żywo zajmuje przygotowaniami na bliskie sporty wodne podczas lata. Niedawno odbyło się posiedzenie klubu tego w „Hotelu Polonja" w Toruniu. Zajmowano się sprawą otwarcia przystani wypożyczeniem pontonów, zakupem odznak wioślarskich i t. d.

* **Bydgoszcz.** W ubiegłym tygodniu przyjechał do Bydgoszczy generał Józef Haller i zamieszkał w hotelu pod Orłem. Generał przybył z objazdu Pomorza gdzie ostatnio przebywał w Grudziądzu i w majątku swym w powiecie chełmińskim. Generał przyjechał celem inspekcji szpitali i Czerwonego Krzyża. Bohaterskiego Wodza Armji Ochotniczej i wybawcę swego Bydgoszcz polska witała serdecznie i gorąco.

* **Wąbrzeźno.** W ubiegły poniedziałek wykryła tutejsza policja państwowa u kupca Gwiazdowskiego, mieszkającego przy ulicy Wolności, śpichlerz z białą 50procentową mąką. Znaleziono tam około 28 centnarów tej tak obecnie poszukiwanej przez wszystkich mąki, którą wymieniony kupiec sprzedawał po cenach paskarskich. Paskarza powinna spotkać jak najsurowsza kara.

* **Warszawa.** W związku z przygotowaniami do umowy handlowej polsko-angielskiej odbyło się posiedzenie w ministerjum spraw zagranicznych, z udziałem delegatów zainteresowanych ministerjów.

* **Lwów.** Bawili tu delegaci młodzieży akademickiej francuskiej i belgijskiej. Na powitanie ich odbyła się uroczysta Akademja w uniwersytecie, gdzie rektorzy, profesorowie i przedstawiciele młodzieży polskiej przemawiali do gości, witając ich gorąco. Delegat francuski złożył hold miastu, porównując je z bohaterskiem Verdun.

* **Lwów.** Lwowska policja wykryła fabrykę dolarów amerykańskich. Fałszerzy aresztowano. Znaleziono również wiele klisz i gotowych banknotów.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Organizacja „Heimattreue" przygotowała na 10 kwietnia w wielkich miastach niemieckich manifestacje za niepodzielnością Śląska.

* **Strzelce.** Jak donoszą pisma górnośląskie, przeprowadziła policja plebiscytowa w zamku hrabiego Strachwitza w Kamieńcu, w powiecie strzeleckim, rewizję, poszukując składu broni i amunicji. Skutek poszukiwań narazie nie znany. Poszlaki jednakże muszą być bardzo obciążające dla rodziny właściciela, gdyż zaaresztowano na poczekaniu hr. Strachwitza ojca i dwóch jego dorosłych synów. Najmłodszego z hrabiów zatrzymano w więzieniu, a ojca i starszego syna narazie zwolniono.

* **Opole.** Przed międzysojuszniczym sądem specyalnym odpowiadał wczoraj dyrektor kopalni »Hohenzollern« pod Bytomiem, Hübner. Oskarżenie zarzucało mu przechowywanie broni, którą znaleziono w obrębie wymienionej kopalni. Sąd skazał dyrektora Hübnera na 5 miesięcy więzienia.

Z Niemiec.

* **Wrocław.** Policya wykryła i skonfiskowała dobrze ukrywane zapasy materyałów wybuchowych. Pozatem dostała się w posiadanie dokumentów, na podstawie których aresztowała wielką liczbę osób. Dotąd osadzono we więzieniu 56 osób, z tych 10 z prowincyi.

* **Magdeburg.** W fabryce prochu i amunicji w Burg pod Magdeburgiem powstał wielki pożar, od którego zajął się skład granatów. Dotąd stwierdzono 3 zabitych, 4 ciężko rannych odwieziono do lecznicy. Prawdopodobnie liczba ofiar będzie znacznie większa.

Ze świata.

Wysiłki Niemiec w Ameryce.

Londyn. Doszły tu wiadomości, że rząd niemiecki czyni starania o zaciągnięcie w Ameryce pożyczki w kwocie 10 miljardów dolarów na zapłacenie odszkodowań.

Napad bolszewików na Finlandję.

Helsingfors. Silne oddziały sowieckie wtargnęły do Finlandji i zajęły miasta Repola i Porajewy. Połączenie telegraficzne przerwane. Równocześnie sowiety koncentrują artylerję w okolicy Murmanu.

Eks-cesarz Karol w Szwajcarji.

Gdańsk. Ex-cesarz Karol zatrzyma się jakiś czas w Lucernie. Związek rad dał tymczasowe pozwolenie na pobyt Karola w Lucernie na przeciąg 6 miesięcy. Po tym terminie ex-cesarz Karol winien szukać sobie miejsca poza granicami Szwajcarji. Ex-cesarzowa Zyta, która tu przybła w automobilu towarzyszy mężowi już od granicy. Jedzie też z parą cesarską kilku przedstawicieli ludowej policji państwowej.

Odessa w rękach bolszewików.

Warszawa. Z dobrze poinformowanych kół ukraińskich nadchodzi wiadomość, że po 18 godzinnej uporczywej bitwie z powstańcami ukraińskimi bolszewicy zajęli znowu Odessę.

Śmierć atamana Anienkowa.

Anienkow, znany w swoim czasie na Syberji, potroszę rywal Kołczaka, generał tegosanego pokroju, co Semionow i inni, zabity został wraz z 70 kozakami podczas napadu oddziału Chińczyków i Kałmuków w pobliżu m. Guczena.

Klęska głodowa w Chinach.

Havas donosi z Pekina, że tylko w jednej prowincji Szenzi umarło 50.000 Chińczyków z głodu. W prowincji Czili szerzy się dżuma.

Nowy wybuch Wezuwjusza.

Z Neapolu donoszą pod datą 7 bm: Dokładnie po 15 latach nastąpił nowy wybuch Wezuwjusza. Cała góra otoczona jest ciemożółtemi chmurami, we wnętrzu słychać głuche wybuchy. Wypływa obfitym strumieniem lawa i popiół. Przedstawia się widok wspaniały i straszny zarazem.

Rozmaitości.

Koniec świata.

Astronomowie zaczynają znowu mówić o końcu świata, który ma rzekomo nastąpić 26-go czerwca. Kometa Pone-Winnecke, która z szybkością wielu tysięcy mil na godzinę zbliża się ku ziemi, uderzy w nią głównym swym jądrem, co mogłoby spowodować spalenie się ziemi wskutek rozpryśnięcia się tysięcy płonących ciał wszechświatowych, tak zwanych meteorów.

Dzieci polskie do Holandji.

Według informacji, otrzymanych z Holandji, należy się liczyć z możliwością zaproszenia na miesiące wakacyjne tysiąca dzieci polskich, dla których mają być urządzone specjalne kolonje na wybrzeżu morskiem. Kolonje te w pierwszym rzędzie przeznaczone będą dla dziatwy niezamożnej, pochodzącej z ośrodków wielkomiejskich i przemysłowych. Należy mieć nadzieję, że rząd odpowiednio poprze te propozycje i stosownie je wyzyska.

Oryginalna reklama.

Właściciele hotelów paryskich przyjęli conajmniej oryginalny sposób reklamy. Według ich systemu szanujący hotel winien 2—3 razy przez sezon zwrócić uwagę publiczności na sensacyjną kradzież u nich. Znane aktorki i damy z półświatka okradane systematycznie w hotelach przestały już interesować, przeniesiono zatem się do sensacyj jest okradzenie amerykanina, albo innego bogatego zamorskiego ptaka. Inscenizowanie takiej sensacyjnej kradzieży klejnotów wymaga specjalnego w tym kierunku uzdolnienia i wykonawcy są dobrze wynagradzani.

Sensacyjna kradzież.

W Alpach powyżej Monetier-les-Baine okradziono szałas, położony na wysokości 3000 metrów nad poziomem morza. Szałas ten służył za schronisko robotnikom pracującym w kopalniach grafitu. Włamywacze zabrali m. in, 3 klg. dynamitu. Było ich trzech, jak wykazały ślady nóg na śniegu. Do tej pory jednak nie wykryto. skąd przyszli: z Włoch czy z Francji.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 17. kwietnia odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Tow. Ludowego, zaraz po nieszporach. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 17. kwietnia rb. o godz. 4 i pół po poł. na sali Kaszubowskiego, na które wszystkich członków uprzejmie się zaprasza. — Przypominami, aby członkowie punktualnie na zebranie przychodzili. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Zarząd.

Obwieszczenie.

Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 21

Wezwanie obywateli polskich

przebywających za granicą do wykonania przepisów o obowiązku służby wojskowej.

Na zasadzie art. 1 punkt 4 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11. sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 81 poz. 540), **wzywa się wszystkich mężczyzn, posiadających obywatelstwo polskie a urodzonych w czasie od r. 1902 do 1885 włącznie,** o ile zaś chodzi o oficerów to do roku 1879 włącznie, przebywających stale poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, by, celem zadośćuczynienia przepisom o obowiązku służby wojskowej, **zgłosili się osobiście lub piśmiennie celem rejestracji do właściwego Konsulatu** lub do przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej za granicą lub do właściwej władzy wojskowej w kraju najdalej **do dnia 8. maja br.** w ciągu 3 miesięcy od dnia obwieszczenia niniejszego w „Monitorze Polskim“.

Kto obowiązku zgłoszenia się w myśl powyższego ustępu nie dopełni, może być na zasadzie art. 1 wymienionego na wstępie rozporządzenia Rady Obrony Państwa, niezależnie od wszelkich innych skutków prawnych, przewidzianych obowiązującymi przepisami **za zaniedbanie obowiązku służby wojskowej — pozbawiony obywatelstwa polskiego.**

Określony w ustępie pierwszym termin trzymiesięczny dotyczy tylko utraty obywatelstwa, lecz nie zwalnia od następstw prawnych na wypadek niestawienia się do służby wojskowej.

Od obowiązku zgłoszenia wolni są ci, którzy już poprzednio dopełnili obowiązku zgłoszenia się do rejestracji i posiadają na to właściwe zaświadczenie.

Minister Spraw Wojskowych. (—) Sosnkowski.

Minister Spraw Wewnętrznych. (—) Skulski.

Polscy poddani, zamieszkali w Pr. Wschodnich, **w obwodzie rejencji Olsztyńskiej,** których powyższe ogłoszenie dotyczy, winni zgłosić się **w Ajencji Konsularnej R. P. w Olsztynie** od 9—3 i przedłożyć osobiste dokumenty.